

Posłuchaj

()

(Nastąpiło około roku Pańskiego 56).

LEKCYA (z Ekklezyastyka rozdział 24, wiersz 11—13 i 15—20).

We wszystkiem szukałem odpoczynku i w dziedzictwie Pańskiem mieszkać będę. Tedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszystkich rzeczy, a który mnie stworzył, odpoczął w przybytku moim i rzekł mi: Mieszkaj w Jakóbie, i w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie. A tak jestem w Syonie utwierdzona, a w mieście świętem także odpoczywałam i w Jeruzalem władza moja. I rozkrzewiłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo Jego, a w pełności Świętych zadzierżenie moje. Wyniesionam w górę jako drzewo na Libanie, a jako cyprys na górze Syon. Wywyższyłam się jako palma w Kades i jako szczepy różane w Jerychu. Jako piękna oliwa na polu, a jako jawór jestem podwyższona nad wodą na ulicach. Jako cynamon i balsam wonny wydałam wonność. Jako mirra wyborna dałam słodkość

wonności.

EWANGELIA (Łuk. rozdz. 10, wiersz 38—42).

Onego czasu wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła Go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Maryę, która też siedząc u nóg Pana, słuchała słowa Jego. Ale Marta troskała się około rozmaitej posługi, która stanęła i rzekła: Panie, nie dbasz Ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługiwała. Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troskasz się i frasujesz koło bardzo wielu. Ale jednego potrzeba. Marya najlepszą cząstkę obrała, która do niej odjętą nie będzie.

O rodzicach, poczęciu, narodzeniu, wychowaniu i dzieciństwie Najśw. Boga-Rodzicy niema osobnej w Piśmie świętem wzmianki ani dokładnej wiadomości. Ewangelia podaje tylko, iż była z królewskiego i kapłańskiego rodu Dawidowego, powinowatą Elżbiety świętej, która pochodziła z domu Aaronowego. Dziwne to niezawodnie niejednemu, czemu poczęcie i narodzenie świętego Jana Chrzciciela tak pilnie w Ewangelii wypisane, a tak mało powiedziano o Tej, która Janowi jeszcze w żywocie matki Elżbiety poświęcenie przyniosła. Ależ mądre w tem zaiste zrządzenie Boże! Sługom, którzy sami z siebie nie mają u ludzi powagi, dają królowie listy i przywileje, czynią obwołania, aby im wierzono i czczono ich; synom własnym listów

takich nie potrzeba. Daleko mniej matkom ich, które bez listów i pisania, z czci przyrodzonej wielka mają u poddanych wiarę i poważanie. Tego wypisania było potrzeba Janowi, jako słudze; ale o Matce każdy się może domyślić, iż Ten, który się z Niej miał narodzić, Ją więcej uczcił, niż Jana. Z podania Ojców świętych, rodzicami Najświętszej Panienki byli Joachim i Anna, których żywot znajduje się w nieniejszej księdze. — Córeczce przy Jej narodzeniu dano imię Marya, które to imię rozmaite, a zwłaszcza piękne ma znaczenie, o czem pisze wielu uczonych. Gdy miała trzy lata, rodzice ofiarowali Ją w kościele Salomonowym na służbę Bożą.

Tam panienka ślub czystości Bogu uczyniła ponad zwyczaj wszystkich białogłów Starego Zakonu. Z pozwoleniem rodziców, gdy miała lat piętnaście, kapłani poślubili Ją za mąż Józefowi sprawiedliwemu, który z woli Bożej był Jej naznaczony nie tak mężem, jak stróżem czystości. Z kościoła w dom rodziców Swoich wzięta, tamże po onej ślubnej zmowie przemieszkiwała. I wtedy posłan jest do Niej Anioł Gabryel, i zwiastował Jej oną tajemnicę — Wcielenia Syna Bożego. I stało się Jej wedle słowa Anielskiego, iż w żywocie Swym poczęła Boga. Nawiedzając ciotkę Swą Elżbietę, dzieciątko w żywocie jej, Jana, pozdrowieniem Swojem uweseliła, a oną słodką pieśnią: Magnificat uwielbiła Pana Swego, który Jej tak wielkie rzeczy uczynił.

Powróciwszy do Nazaret, z domu Swego nigdzie nie wychodziła. Wobec świętego Józefa sławy Swej wydaniem tajemnic z Nieba Sobie zwierzonych nie chciała, oczyszczenia niewinności Swej od Boga czekając. I usłyszał Józef przez Anioła, iż Marya z Ducha świętego poczęła, a panną zostając, porodzi Zbawiciela świata, Jezusa. Tak więc smutek przeczystej Panny obrócił się w wesele. Tego wesela przyczyniło się Jej z onego dziwnego, bez boleści w Betleem porodzenia, z powieści pasterzy o widzeniu i śpiewaniu wojska Anielskiego, z przyjazdu i nabożnego witania Trzech Królów. Odtąd życie tej Panienki

przeplatane smutkiem i frasunkami. Dnia ósmego Synaczka Swego najmilszego podała na zakonną ranę obrzezania. Po czterdziestu dniach zaniosła Go do kościoła, oddając Go Bogu. Tam usłyszała proroctwo od Symeona, iż ten Synaczek będzie na powstanie i upadek wielu, a onejże samej serce miecz boleści przebije. Co się Jej potem prędko iścić poczęło. Bo król Herod umyślił Dzieciątko okrutnie zamordować. W nocy za rozkazem Anioła uchodzić musiała z Dzieciątkiem i Józefem świętym do Egiptu. Tam, w cudzej stronie wyrabiany chleb, podła żywność, przemieszkiwanie w obcych kątach, tęskność do ojczystej krainy serce Jej panieńskie trapiły. A gdy znowu na rozkaz Anioła wracała do ziemi żydowskiej, nowa trwoga przeraziła Jej serce, by syn okrutnego Heroda nad Dzieciątkiem ojcowskiego okrucieństwa wykonać nie chciał. I zamieszkali wreszcie w miasteczku Nazarecie w Galilei, gdzie już nie sięgało ramię króla Heroda. Gdy Jezus miał lat dwanaście, poszedł z rodzicami na Święta Wielkanocne do Jerozolimy. Tu pozostał przez trzy dni w kościele, a rodzice mając Go za zgubionego, z boleścią i smutkiem Go szukali, aż znalazłszy Go między doktorami, uradowali się bardzo. I wrócili do Nazaret, a Jezus, Pan Stworzenia wszystkiego, był im poddany. Przemieszkał z nimi, aż Mu było lat trzydzieści, Raj i Niebo im z obecności Swej czyniąc.

Gdy już miał Pan Jezus lat trzydzieści, trafiło się u krewnych Panny Przeczystej małżeństwo w Kanie Galilejskiej, na którem dla pomocy powinowatym i uczczenia gości, Panna Najświętsza być nie zaniechała. Na gody te wezwany też był Pan Jezus i uczniowie Jego. Gdy jednak podczas uczty wina zabrakło, litościwa i miłosierna Panna, mając wielką wiarę o wszechmocności Syna Swego i o Bóstwie Jego, przedłożyła Mu pokornie niedostatek on, nic więcej nie mówiąc, jak: Wina nie mają. Nie wzgardził Syn pokorną prośbą Matki, bo z wody naczynił wina wybornego, czem wstyd ubogich gospodarzy oddalił, a Małżeństwo święte uczcił, jako też Bóstwo Swoje wszechmocne objawił.

Gdy się następnie Pan Jezus począł ludziom oznajmiać i wsie i miasta obchodzić, Najświętsza Matka drogi skarb słów Jego w Serce, jak w skarbnicę kościelną przyjmowała.

Patrzała też potem po Ostatniej Wieczerzy na pojmanie Pana i Syna Swego, wchodziła w dom Kaifaszów, widziała tam Męki Jego i zelżywości. Patrzała, jak był wodzony od sędziego do sędziego. Słyszała nań krzyki i wrzaski: Ukrzyżuj — ukrzyżuj! Widziała, jak był biczowany, koronowany, naśmiany, na śmierć skazany. Iżali tyle ran na Sercu nie wzięła, ile ich Syn Jej brał na ciele? Pewnie Ją siła Boska trzymała, bo biorąc po ludzku, dla nieznośnej serca boleści i od smutku po tysiąckroć umrzeć mogła.

A jakiej gorzkości doznała, gdy już na górze postawiono krzyż i widziała na nim sromotnie i zelżywie rozpiętego Syna Swego! Patrzała na nagość Tego, który Niebo obłokami pokrywa. Patrzała na one twarde gwoździe, na których zawieszone było ciało z Jej ciała i członki z Jej członków; iżali nie Sama na drzewie onem wisiała i przykuta była? Płynęła jako z czterech źródeł krew z nóg i rąk Jego. Płynęły łzy jako z dwóch krynic z oczu Jej, a przecie w oczy Jego, który na Nią i na inne patrzał, pilnie patrzeć chciała. Słyszała naśmiewiska i urągania nieprzyjaciół, które jako ostre gwoździe Jej serce przebijały. Stała pod krzyżem, mocna w wierze, krzyków żadnych i nieprzystojnego narzekania nie czyniąc. Słyszała, iż Syn z łotrem rozmawiał, pragnąc słowo Jego do Siebie usłyszeć, testamentu Jego czekając. A owo Pan Jezus wejrzawszy łaskawie na miłą Matkę, użył spłynionych krwią oczu i języka uschłego z męki i z krwią wylania, na posługę Swej Matki, i uczniowi najmilszemu, Janowi, testamentem w opiekę Ją oddał.

Żalu po umarłym, jako też nabożeństwa i żałości słowami wyrazić nie możemy. Przy grobie siedziała nie odchodząc; inni

przychodzili i odchodzili, ale Ona czekała pewnego zmartwychwstania Jego. Nie kto inny też dał Ewangelistom wiadomość o trzęsieniu ziemi, przestraszeniu stróżów i o zstąpieniu Aniołów, przeto pierwej, niżeli inni, i lepiej oglądała Syna Swego w chwale żywego. Często w onych czterdziestu dniach po zmartwychwstaniu widywała Syna, Boga Swego, i rozmowy Jego używała.

Była również obecną przy Wniebowstąpieniu Jego, przyczem osobliwiej aniżeli inni z ręki Swego Jednorodzonego błogosławieństwo otrzymała.

Po rozejściu się Apostołów po wszystkim świecie, pozostała Najświętsza Panienka w Jerozolimie w towarzystwie Apostołów, a mianowicie Jana, ulubionego ucznia Chrystusowego, który nad Nią objął opiekę. Już za życia była Ona przedmiotem czci powszechnej; ze wszech stron zbierały się też w Jerozolimie niepoliczone tłumy wiernych, aby Ją widzieć i z ust Jej słyszeć nauki tchnące mądrością.

Matka Boska (opowiadają wiarogodni dawni pisarze) przeżyła chwałę Boskiego Syna czternaście czy piętnaście lat; potem nadeszła chwila, gdzie Jej wolno się było z Nim połączyć. Nie umarła z choroby, lecz strawiona żarem gorącej miłości Boga, która płonęła w Jej sercu, a skończyła w tym samym domu i w tej samej komnacie, w której ustanowiono Przenajświętszy Sakrament Ołtarza. Krótko przed Jej śmiercią Duch Boży zgromadził wszystkich Apostołów prócz Tomasza w Jerozolimie. Gdy Najświętsza Dziewica skonała (a krótko przed Jej śmiercią stanął Bóg z świętymi Aniołami przy Jej łożu i oddał Jej duszę Michałowi Archaniołowi), Apostołowie i wielka ilość wiernych z zapalonemi świecami odprowadzili święte zwłoki do grobu. Spuszczono tedy ciało do nowego grobu w Getsemanie. Tam zabawili Apostołowie trzy dni, odmawiając modlitwy i śpiewając

Psalmy na Jej cześć. Wtórował im śpiew Aniołów, który rozkoszą napawał zdumionych słuchaczów.

Trzeciego dnia przybył nareszcie i Tomasz Apostoł do Jerozolimy i wyraził życzenie oglądania jeszcze raz świętego oblicza Błogosławionej Dziewicy. Przychylono się do żądania jego, ale gdy odwalono kamień, zwłok w grobie nie było lubo nikt z Apostołów od grobowca nie był odszedł. Stąd domyślano się, że Aniołowie ciało święte do Nieba unieśli i że śpiew ich towarzyszył Wniebowzięciu tej niezrównanej Dziewicy, która, począwszy bez zmazy, nie mogła też uledz zepsuciu. Słusznie przeto i sprawiedliwie można było zastosować do Niej słowa Dawida: „Powstań, Pani i idź na spoczynek Ty, i arka świętości Twojej.“ (Ps. 15, 10). Na pamiątkę tego wywyższenia Maryi obchodzi Kościół Boży corocznie dnia 15 sierpnia święto „Wniebowzięcia Matki Boskiej. Jest to najstarsze święto ustanowione na cześć Panny świętej, a obchodzono je, jak mamy tego dowody, w Rzymie i Konstantynopolu już w trzysta lat po narodzeniu Chrystusa. W tym dniu święci kapłan kwiaty i zioła wonne, skąd też nazywają tę uroczystość świętem Matki Boskiej Zielnej.
Kościół prosi, aby pobłogosławić raczył płody ziemi, On, który w cudowny sposób rozmnożył na pustyni chleb i ryby; aby te płody uczynił zbawiennymi dla ludzi i dla bydła, aby od nas oddalił moc złego ducha, jaka może w nich być utajoną i aby nam pobłogosławił na ciele i duszy.

My dziś podniesioną nad wszystkie Cherubiny, podwyższoną na tronie obok Syna najmilszego nad wszystko stworzenie ludzkie i Anielskie, kościelnem pieniem wesoło pozdrawiamy: Witamy Cię, Królowo Niebieska, Matko Miłosierdzia, któraś żywot nasz porodziła. Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie nieszczęśliwej Ewy, która nam ojczyznę naszą Niebieską utraciła, wołamy do Ciebie, drugiej i szczęśliwej Ewy, Matki prawdziwej żyjących, któraś nam w Synu Swoim wszystko

naprawiła. Pośredniczko nasza, nie w odkupieniu, jak Syn Twój, ale w przyczynieniu do Niego, gdzieś Ty najbliższa Mu nad wszystko stworzenie, obróć na nas oczy one miłosierne, które nigdy bez politowania na nędzę ludzką patrzeć nie mogły, i daj nam kiedyś widzieć błogosławiony Owoc żywota Twojego, Jezusa. O łaskawa, o miłosierna, o przesłodka Maryo Panno!

Nauka moralna.

Pismo święte uczy nas, że Syn Człowieczy w chwale i całej okazałości wróci i wezwie wybranych do wzięcia udziału w Królestwie niebieskiem temi słowy: „Chodźcie błogosławienie Ojca Mego; albowiem byłem głodny, a nasyciliście Mnie; byłem spragniony, a napoiliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; Królowa Wszystkich Świętych.byłem więźniem, a odwiedzaliście Mnie; coście z tego najlichszemu z Mych braci uczynili, to uczyniliście Mnie.“ Jakże więc ten, co to powiedział, nie mógł zatęsknić za błogosławioną Matką, która Mu dała życie, która Go przyodziała Swem ciałem, która Go wykarmiła Swą miłością, Swą troską i boleścią na zbawienie świata i chwałę Niebios?

To wzniosłe i szczytne Wniebowzięcie już przewidział psalmista Pański, przepowiadając Zmartwychwstanie Chrystusa i stosując do tego, który śmierć pokonał, następujące słowa: „Powstań, Panie do odpocznienia Twego.“ (Ps. 131, 8). Arką tą może tylko być Niepokalana Dziewica święta, która zawarła mannę niebieską i tablice praw Bożych, w osobie Syna Swego, gdy Go nosiła w przeczystem łonie Swojem. Jeśli bowiem manna i tablice praw stanowią przepowiednię Jezusa Chrystusa, to arka być musi przepowiednią Maryi. Jak arka miała być na mocy rozkazu Bożego sporządzoną z drzewa nie podlegającego

zepsuciu, tak i ciało Maryi nie mogło uledz zepsuciu. Dlatego też Dziewica święta wyjęta z pod tego powszechnego prawa, Wniebowziętą została, a to Wniebowzięcie stanowi niejako uzupełnienie Wniebowstąpienia Jej Boskiego Syna.

Modlitwa.

Sługom Twoim, Panie, winy wszystkie miłościwie odpuść, a gdy z czynów naszych podobać się Tobie nie możemy, niech Matka Syna Twojego, Pana naszego wstawieniem się za nami zbawienie nam uprosi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. — W Rzymie przy drodze Apijskiej męczeństwo

św. Tarsycyusza, Akolity. Kilku pogan spotkało go, gdy niósł Najświętszy Sakrament i zapytało się, co niesie. Czego on jednak nie zdradził, gdyż uważał to za niesłuszne, by perły owe świniom dać na pastwę. Bito go przeto kijmi i pięśćmi tak długo, aż ducha wyzionął. Gdy potem niewierni przeszukali ciało jego, nie znaleźli ani śladu po Hostyi św. ani w rękach ani w rzeczach. Przeto chrześcijanie podnieśli ciało jego i z szacunkiem pochowali w katakombach Kallistusa. — W Tagaście w Afryce uroczystość św. Alypiusza, Biskupa, który niegdyś był uczniem św. Augustyna, później przy nawróceniu został jego towarzyszem, jako Biskup był mu kolegą, w walce przeciw błędnowiercom gorliwym współwojownikiem a wkońcu towarzyszem w chwale niebieskiej. — W Soissons we Francyi uroczystość św. Arnulfa, Biskupa i Wyznawcy. — W Stuhlweissenburgu na Węgrzech dzień zgonu św. Stefana węgierskiego, Króla, którego uroczystość obchodzi się dnia 2-go września. — W Rzymie błogosławiony zgon św. Stanisława Kostki z Polski, Wyznawcy z towarzystwa Jezusowego, który anielską niewinnością zdobył sobie zasługi na długi czas mimo swej wczesnej śmierci, a Papież Benedykt XIII wpisał go do albumu Świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related